



Nierozgarnięty Krzyż Dudgeon (gra go Maciej Borniński) spotyka się z inteligentnym Swindonem (Janusz Zakrzeński)

## ODNOWIENIE ZNAJOMOŚCI Z „UCZNIEM DIABŁA”

Kiedyż to i gdzie po raz pierwszy wystawiono „Ucznia diabła”? Było to w Nowym Jorku przed laty 76 i wtedy to zapewne sztuka ta mogła budzić namietności, kontrowersyjne opinie; oburzali się purytanie, chwalili ówczesni „młodzi gniewni”. „Uczeń diabła” był bardzo na czasie, choć akcja działa się w roku 1777, gdy to, jak pisze sam twórca „namietności rozpetane przez oderwanie się kolonii amerykańskich od Anglii (...) doprowadziły do wojny”.

Pamiętam tuż po ostatniej okupacji niezwykle sugestywnego Dobiesława Damięckiego w roli tego ucznia diabła; wtedy sztuka wywoływała w widzach żywy rezonans, może dlatego, że grały jeszcze niedawne wspomnienia: skazywanie niewinnych ludzi na śmierć, ucieczka przed wrogiem. Pamiętano też jeszcze o liście gończym, który rozlepił okupant na murach miast; liście gończym za Damięckim i jego żoną.

Dziś Teatr Polski w Warszawie, który od lat blisko sześćdziesięciu, wystawia sztuki wielkiego angielskiego dramaturga, odnowił naszą znajomość z „Uczniem diabła”. Ta teatralna piącówka może poszczycić się wieloma świetnymi inscenizacjami dramatów Georga Bernarda Shaw, choćby wspomnieć tylko wystawionego sześć razy „Pigmalliona” (napisanego przez GBS w 1913 r., a pokazanego u nas już 10 marca roku następnego), „Kandydę”, „Wielki kram”, „Majora Barbare”, „Świątą Joanne”. Wielki talent dramaturgiczny, umiejętność kreślenia różnorodnych postaci, prowadzenia akcji, dowcip i głęboki humor angielskiego kpiarza — sprawiają, że sztuki jego nie starzeją się. Czy tak jest w wypadku „Ucznia diabła”? (Reżyseria — Jerzy Rakowiecki). Idźcie, sprawdźcie, przeżyjcie przygody Stanisława Mikulskiego, tym razem w roli Ucznia, pastora (Stanisław Zaczyk), dzielnice uczucia matki w kreacji znakomitej Zofii Małynicz, zachwycajcie się urodą i cnotą pastorowej Judyty (na zmianę grają ją Alicja Pawlička i Hanna Zembrzuska), ciescie się, gdy na scenę wchodzi Jan Kobuszewski, Adam Mularczyk, Janusz Zakrzeński i wielu innych znakomitych aktorów, nie mówiąc już o świetnie zaaranżowanym marszu angielskiej orkiestry wojskowej w wykonaniu polskich dziańskich „wojaków”: Piotra Brzezińskiego, Stanisława Niwińskiego, Andrzeja Siedleckiego, Lecha Sołuby, Jerzego Schmidta.

K. Kol.



Pastor Anderson przy rodzinnym kominku z żoną — Judytą. Naturalnie rozpoznaje my Stanisława Zaczyka i Hannę Zembrzuską

Odczytywanie testamentu seniora-Dudgeona.

Zdjęcia: Jacek Stelski





**STOLICA**



STANISŁAW MIKULSKI W „UCZNIU DIABŁA” — W ROZMOWIE Z ESSIE CZYLI DANUTĄ NASTAWICKĄ (Patrz str. 13)

Fot. Jacek Słeski